Rok 2. Nr. 251. Sosnowiec, piątek 28 października 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora 6-92.

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski. FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Uniewinnienie Schwarzbarda.

PARYŻ, 27.10. Przed gmachem sądu, na długo przed rozpoczęciem obrad, stały olbrzymie tłumy publiczności. Posterunki policyjne zostały wzmocnione. Wewnątrz gmachu panował taki tłok, że policja i gwardziści republikańscy, pełniący służbę wewnątrz gmachu, musieli siłą torować drogę osobom, biorącym udział w procesie. W sali z trudnością można było oddychać, nie było ani jednego wolnego miejsca, nawet wszystkie przejścia były zapchane. Przewodniczący Flory, otwierając posiedzenie, wypowiedział ostrzeżenie pod adresem publiczności, iż wszelkie oznaki zadowolenia, czy też niezadowolenia, będzie karać z całą bezwzględnością, każąc opróżnić salę posiedzeń. Następnie odczytał zapytania, jakie przedłożono sędziom przysięgłym. Pierwsze zapytanie brzmiało: Czy Szwarcbard strzelał do Petlury? 2) Czy strzały spowodowały śmierć? 3) Czy Szwarcbard miał zamiar zabić? 4) Czy działał z premedytacją? 5) Czy Petlura był wciągnięty w zasadzkę? Pierwszy zabrał głos przedstawiciel powództwa cywilnego mec. Wilm, który zaczął swoje przemówienie od powiedzenia: „Każdy naród ma swoich bohaterów, Izrael wybrał Szwarcbarda".

„Adwokat Wilm uważa, iż stosunki Szwarcbarda z bolszewikami są stwierdzone. Petlura był niewygodny przedewszystkiem dla bolszewików. Był on jedną z najwybitniejszych postaci w ruchu antybolszewickim. Szwarcbard był wykonawcą woli Sowietów. Miał on niewątpliwie wspólników". Dowodem tego jest tajemniczy telefon w momencie zbrodni, który zawiadomił go, iż czas działać. Następnym dowodem, zdaniem Wilma jest pneumatyk wysłany do żony Szw., zawiadamiający ją o morderstwie, już potem, jak zbrodnia została spełniona. Wilm zakończył, domagając się bezwzględnego ukarania Szwarcbarda, który był narzędziem sowieckiem. Champinchi zatrzymał się dłużej nad moralną odpowiedzialnością Petlury i jego rządu za pogromy, stwierdzając, iż brak jest jakiegokolwiekbądź rodzaju dokumentów, stwierdzających, iż Petlura nakazywał pogromy. Petlura nie był ani antysemitą, był on przeciwnikiem pogromów. Zresztą żadem naród cywilizowany nie daje prawa samosądu. Champinchi domaga się bezwzględnego skazania oskarżonego. Po przemówieniu przedstawiciela powództwa cywilnego, przewodniczący Flory ogłosił krótką przerwę. Po przerwie przemawiał prokurator Renaud, domagając się s k a z a n i a Szwarcbarda. Kiedy Petlura przybył do Paryża, był on cieniem swej dawnej wielkości. Ostatni zabrał głos obrońca Szwarcbarda Torres, który jeszcze raz mówił o okropnościach p o g r o m ó w, zwracając się niejednokrotnie do sędziów przysięgłych z wezwaniem zwolnienia Szwarcbarda. Przemówienie swe Torres zakończył, jeżeli skarzecie Szwarcbarda, będzie to niezgodne nietylko z duchem całego tego procesu, ale i z duchem Francji. Po przemówieniu Torresa, wybuchły na sali oklaski i owacje pod adresem obrońcy na skutek czego przewodniczący Flory rozkazał opróżnić salę Sąd przysięgłych udał się na naradę, która trwała około 3 kwandransów. Sędziowie przysięgli powrócili, przynosząc na wszystkie zapytania odpowiedź negatywną. Sąd ogłosił wyrok uniewinniający.

Sensacyjne morderstwo

w ekspresie Warszawa — Paryż.

BERLIN, 27. 10 W jednym z przedziałów 1-ej klasy expresu kursującego na linji Paryż — Berlin — Warszawa znaleziono dziś rano o godz. 8-ej, w chwili kiedy pociąg mijał stację Hann w Westfalji, obywatela francuskiego nazwiskiem Wiktor Contant, leżącego w kałuży krwi.

Slady wskazywały w pierwszej chwili, że między zmarłym i napastnikiem rozegrać się musiała walka. Wagon, w którym znaleziono zmarłego, został iezwłocznie przez władze policyjne opieczętowany i odesłany pod strażą do Berlina, dokąd przybył wieczorem. Wysłana na miejsce komisja śledcza ustaliła, że zmarły jest profesorem w Paryżu.

Tragiczny koniec wycieczki starostów.

ŁODZ, 26. 10. Wczoraj pomiędzy Laskami a Zduńską Wolą wydarzyła się katastrofa samochodowa, której ofiarami padli wicewojewoda łódzki Lewicki, wicewojewoda wileński Malinowski oraz naczelnik wydziału wojewódzkiego Hudziński, którzy brali udział w wycieczce instruktorskiej starostów i ostatnio bawili w Lasku.

Pędzący samochód wskutek jakiegoś defektu wpadł do rowu, przygniatając swym ciężarem jadących.

Wicewojewoda Lewicki i wicewojewoda Malinowski ulegli silnym potłuczeniom.

Naczelnik wydziału Hudziński uległ złamaniu ręki.

Pierwszych dwu opatrzono na miejscu, Hudzińskiego zaś odwieziono do szpitala.

Smalec można sprowadzać bez ograniczeń

WARSZAWA, 27. 10 Min. przemysłu i handlu komunikuje, że pozwolenia na przywóz smalcu i słoniny, udzielane obecnie bez ograniczenia co do ilości, wydaw ne są bez obowiązującej dotąd ze strony importera deklaracji co do ceny sprzedażnej. Pozwolenia udzielane są wszystkim firmom kupieckim, mogącym wykazać się posiadaniem świadectwa przemysłowego na prowadzenie handlu artykułami spożywczemi.

Ratyfikacja traktatu sowiecko-łotewskiego

RYGA, 27. 10. Traktat handlowy łotewsko-sowiecki został ratyfikowany 52 głosami przeciwko 47, na ogólną liczbę 100 posłów. Za ratyfikacją głosowali niemcy, rosjanie i żydzi.

Co się dzieje w Rumunji?

LONDYN, 27.10. „Dailly Express" donosi, że w Rumunji został ogłoszony stan oblężenia. Wszystkie gmachy publiczne w Rumunji zostały zajęte przez wojska rządowe. Cały szereg przywódców opozycji aresztowano. Liczni zwolennicy ks. Karola uciekli zagranicę w obawie przed represjami. Wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne Rumunji z zagranicą mają być przerwane. W czasie aresztowania opozycjonistów znaleziono projekt odezwy, wzywającej naród do uznania ks. Karola królem Rumunji. Rząd Bratianu zamierza wytoczyć cały szereg procesów o zdradę stanu.

Pisma donoszą że...

— Na Atlantyku zatonął parowiec włoski. Z 1300 pasażerów zdołano uratować tylko 800 osób.

— Ministerjum poczt i telegrafów w roku przyszłym przystąpi do budowy nowych centrali telefonicznych w Gdyni, Radomiu, Kielcach, Ostrowiu, Włocławku, Przemyślu, Tarnowie, Inowrocławiu i Toruniu.

— W najbliższych tygodniach ma być uruchomiona w Mencince, w pow. krośnieńskim, województwo lwowskie, nowa wielka elektrownia okręgowa, budowana przez kapitał francuski. Elektrownia ta zaopatrywać będzie w siłę i światło powiaty: Gorlice, Krosno, Jasło i Sanok.

— W czasie od 27 listopada do 4 grudnia odbędzie się w Poznaniu wystawa graficzna, która obejmować ma następujące działy: drukarski, introligatorski, litograficzny, offsetowy, rotograwurę, chemigraficzny, wyroby papierowe, rysunki i szkice graficzne prasę i inne, jak papier, farbę i t. d.

— Państwowe przedsiębiorstwo „Żegluga Polska" zamierza w ciągu zimy zakupić 6 nowych statków handlowych o łącznej pojemności kilku tysięcy ton na przewóz węgla.

— Mocą wyroku Najwyższego Sądu stanu Missisipi, dzieciom osadników chińskich wzbroniony został dostęp do szkół publicznych, w których uczą się dzieci białej rasy. Dzieci chińskie musą odtąd uczęszczać do szkół murzyńskich.

— Z dnia 24 na 25 b. m. spadł znów w Tatrach obfity śnieg, pokrywając białą śnieżną powłoką całe góry. Grubość śniegu w Morskiem Oku sięga do 5 ctm., a na Hali Gąsienicowej prawie do 3 ctm. W Zakopanem śnieg padał prawie przez całą noc do rana, pokrywając cienką powłoką dachy.

— Według doniesień jednego z dzienników wiedeńskich, gen. Zagórski był widziany w Wiednlu, a następnie widziano go w Paryżu, gdzie oświadczył osobie z którą rozmawiał, że przygotowuje do druku pamiętniki, kompromitujące prześladowców generała.

Dziwnym zbiegiem okoliczności zaraz po zniknięciu gen. Zagórskiego prasa endecka pisała, że pamiętniki gen. Zagórskiego już są zagranicą, gdzie będą wydane. Z tej racji wiadomość pisma wiedeńskiego nabiera cech prawdopodobieństwa.

Wznowienie prac rady prawniczej.

Dnia 27 b. m. wznowione zostaną po dłuższej przerwie posiedzenia rady prawniczej, która ma zakończyć rozpatrywanie projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę pracowników umysłowych, który to projekt jest opracowywany przez ministerjum pracy i opieki społecznej.

Waloryzacja przedwojennych banknotów niemieckich wykluczona.

W prasie polskiej pojawiły się anonsy „międzynarodowego zrzeszenia wierzycieli banku Rzeszy", zapowiadające 10 proc. waloryzację przedwojennych banknotów niemieckich i wzywające do przystąpienia na członków zrzeszenia.

Po zasięgnięciu informacji u źródła, w banku Rzeszy, okazuje się, że niema mowy o jakiejkolwiek waloryzacji przedwojennych banknotów niemieckich, a zapowiedzi „międzynarodowego zrzeszenia" odnoszą się do organizacyj swego rodzaju gry loteryjnej, z której tylko drobna część wierzycieli może odnieść korzyści kosztem wszystkich innych, płacących wpisowe i wkładki.

Przeto musimy czytelników naszych przed temi ryzykownemi przedsięwzięciami przestrzec.

GIEŁDA.

Warszawa 26.10.

Notowania urzędowe:

Nowy-Jork 8.90
Londyn 43.40 3/4
Paryż 35.00
Wiedeń 125.83
Praga 26.41 1/2
Włochy 48.68
Szwajcarja 171.90
Holandja 358.90
Dol. War. pr. obr. 8.88 3/4

Tendencja: niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 26.10.

Bank Dyskontowy 133.00
Bank Handlowy 123.00
Bank Polski 157.50—158.00—157.75
Bank Zachodni 26.50
Bank zw. sp. zar. 96.00—96.50
Siła i Swiatło 106.00
Chodorów 180.00—179.00
Częstocice 3.50
Cukier 5.95—6.00
Firley 55.00—56.00
Wysoka 137.00—138.00
Węgiel 118.50—122.00—121.75
Nobel 50.50—51.00
Cegielski 54.50
Fitzner i G. 9.20—10.00
Lilpop 42.50—42.75
Modrzejów 10.40—10,55—10 50
Pocisk 2.85
Rudzki 63.00
Starachowice 80.00—80.75
Zawiercie 40 50—41.00
Żyrardów 20.50—20.00
Borkowski 4.00
Haberbusch 157.00—158.00
Zegluga 0.56

Tendencja: mocniejsza.

Pięciolecie faszyzmu.

Na dzień 28 października przypada piąta z rzędu rocznica objęcia rządów we Włoszech przez Mussoliniego.

Klęska gospodarcza po zwycięstwie militarnem w wojnie światowej, wzrost komunizmu, którego jedynym może programem była negacja zwycięstwa, a często czynna reakcja przeciw uczestnikom wojny, a w końcu rozbicie i apatja całego włoskiego liberalizmu — oto tło rewolucji faszystowskiej we Włoszech.

Momenty powyżej naprowadzone a szczególnie wzrost tego bezprogramowego, a wielce groźnego komunizmu włoskiego, przed którym zadrżała cała finansjera włoska — te momenty wyzyskał Mussolini i porozumiawszy się z największymi kapitalistami włoskimi, zorganizował trzystutysięczną „czarną armję", na której czele wkroczył do „wiecznego miasta".

Na samym wstępie wypowiedział Mussolini bezwzględną walkę parlamentaryzmowi i liberalizmowi, w której odniósł niezaprzeczone zwycięstwo. Cóż więc zdziałał Mussolini? Stworzył państwo, którego podstawą jest partja, złożona z przeróżnego gatunku ludzi, a obciążona w sześćdziesięciu conajmniej procentach balastem oportunistów. Ta partja położyła się ołowiem na całem społeczeństwie włoskiem, wtargnęła do najmniejszej włoskiej izdebki, by wszędzie kategorycznie się domagać lojalności wobec panującego ustroju.

Na pierwszy rzut oka zdawaćby się mogło, że społeczeństwo włoskie zżyło się już z panującym ustrojem i jest duchem Mussoliniego głęboko przejęte. Jest to tylko pozorne. Pod wpływem kilkuletniego terroru i wskutek systemu prowokatorsko-denuncjacyjnego, jaki się we Włoszech wszechwładnie rozpanoszył, — znaczna część społeczeństwa włoskiego popadła w apatję.

Włoch czyni dzisiaj, co mu się każe — pobiera za swą pracę takie wynagrodzenie, jakie mu się daje i nie wtrąca się do polityki, skoro się utarło, że pracować ma każdy, a rządzić ma jeden, na którym ciąży cała odpowiedzialność za wszystko.

Dużo krwi włoskiej popłynęło zanim w narodzie włoskim utrwaliła się owa apatja i zobojętnienie, które zaciera w umysłach włochów poczucie godności osobistej. Mimo tego ogół włochów nie jest faszystowski. Gdy ktoś należy do partji faszystowskiej, nie znaczy to jeszcze, że jest faszystą. Należenie do partji jest we Włoszech zazwyczaj kwestją egzystencji.

Te stosunki wytworzyły we Włoszech atmosferę duszną —atmosferę wzajemnej nieufności i nieszczerości.

Gdy popatrzymy na dzisiejsze Włochy poprzez opary krwi włoskiej, przelanej w czasie gruntowania się nowego ustroju i poprzez dymy, z jakiemi szły sklepy i domy „opozycjonistów"—gdy przypomnimy cały szereg politycznych procesów sądowych, w czasie których, jakby na urągowisko, widniał napis: „Prawo jest równe dla wszystkich"—gdy zestawimy to wszystko, cóż zobaczymy? Zobaczymy wówczas, jak bardzo przyszłość narodu włoskiego jest zagrożona wskutek podeptania przez dyktaturę najprostszych zasad demokracji.

Współczesne Włochy składają się z dwu elementów, a to państwa i narodu. Co innego — państwo, a znowu co innego — naród. Jedno bez drugiego doskonale się tam obchodzi.

Naród nigdy nie wie, co się w państwie dzieje, a państwo nie dba o naród. Tem się też charakteryzuje struktura faszyzmu.

Ponadto charakterystyczniejszą cechą faszyzmu jest t. zw. materjalizm rasowy, który się ma przejawiać w dążnościach do rozszerzenia państwa pod względem terytorjalnym i ekonomicznym. Dotychczas jednak, t. j. po pięciu latach dyktatury faszystowskiej we Włoszech widzimy tylko, że ten tak dziwny materjalizm rasowy polega na wykpiwaniu humanitarnego idealizmu — tego idealizmu, którego najpiękniejszym bezsprzecznie wytworem jest liga narodów.

Faszyści włoscy i zagraniczni wynoszą pod niebiosa ustrój faszystowski, jako jedyny ustrój, który rzekomo doprowadził państwo włoskie do prawdziwej potęgi.

Po pięciu latach dyktatury czytamy na murach zaułków w Trjeście napisy: „Franciszku Józefie I. — powróć, wszystko przebaczone". Napisy te i podobne, czynione przez trjesteńczyków ukradkiem pod osłoną nocy—to nie dzieło komunistów czy wywrotowców, to głęboka skarga narodu włoskiego, który od pięciu lat znosi najstraszniejszą niewolę we własnej ojczyźnie.

Z chwilą bowiem, gdy Mussolini usunął poszczególne klasy społeczne poza nawias życia państwowego—musi się faszystowskie Włochy nazwać chimerą państwa, która się pierwej czy później rozpryśnie. *Edw. Kar.*

Związki zawodowe pracown. państw.

i ich akcja o poprawę bytu.

Rozwijający się coraz silniej organizacyjny ruch zawodowy doprowadził do utworzenia szeregu już silnych związków pracowników państwowych. Dalszym etapem tego rozwoju jest utworzenie instytucji, skupiającej akcję poszczególnych związków centralnej komisji porozumiewawczej związków zawodowych pracowników państwowych.

W skład jej nie weszły związki o charakterze tylko zewnętrznie zawodowym, ewentualnie związki drobne, szczególnie te, w których pokutuje duch separatyzmu dzielnicowego, których centrale znajdują się już to we Lwowie, już w Krakowie. Dodać należy, że część tych „central" istnieje dla ambicyj wyborczych jednostek, stojących na ich czele, zwołujących w okresie przedwyborczym, jak to ma miejsce i obecnie Kongresy.

W chwili obecnej do centralnej komisji porozumiewawczej należą następujące organizacje: związek zaw. pracowników kolejowych (Z. Z. K.), liczący 66.000 członków, zw. polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych (38.000 członków), zw. prac. poczt, telegr. i telef. (20.000), stowarzyszenie urzędn. państw (16.000). zw. urzędników kolejowych (10.000) zw. zaw. maszynistów kolej. (9.000), zw. drużyn konduktorskich (8.000), zw. niższych funkcjonarjuszów państw. (4.000), związek pracowników więziennych (3.000), zw. zaw. leśników (2.500), zw. pol. nauczycielstwa szkół średnich (2000), stowarzyszenie asystentów szkół wyższych (1200) zw. prac. na drogach wodnych (100), związek mechaników pol. szkół państwowych (50). Centralna komisja por. r prezentuje pokaźną liczbę przeszło 175.000 pracowników państwowych, jest więc instytucją, która zabiera głos, głos ważki w sprawach, tyczących pracowników państwowych.

Kilkuletnia akcja pracowników państwowych na terenie komisji zmierzała do obrony praw nabytych i do poprawy bytu.

Od dłuższego czasu treścią akcji C. K. P. jest dostosowanie wysokości uposażenia pracowników do istotnego stanu wydatków, zwiększonych wskutek wzrostu drożyzny.

Wystąpienia C. K. P. do rządu, konferencje i memorjały nie przynosiły długi czas żadnego rezultatu.

Mimo to jednak nie ustawała praca, zdążająca przedewszystkiem wytrwale do porozumienia się różnych ugrupowań pracowniczych. Na skutek inicjatywy C. K. P. osiągnięto porozumienie w kwestjach gospodarczych kraju i ekonomicznych świata pracy z następującemi centralami: centralną komisją klasowych zw. zaw., radą naczelną zw. pracowników samorządowych i centr. organiz. związków prac. umysłowych. Wszystkie te centrale wystąpiły solidarnie na t. zw. konferencji g spodarczej, zwołanej przez p. Bartla.

Akcja pracowników państwowych poparta energicznie i solidarnie przez całą prasę bez względu na zabarwienie polityczne, doprowadziła wreszcie do podwyżki uposażeń o 10 proc., co jest doniosłym faktem przez ruszenie z martwego punktu sprawy materjalnej pracowników.

Rosnąca w dalszym ciągu drożyzna pozbawiła wartości podwyżkę i pogarszała położenie pracowników z dnia na dzień. Sytuacja stała się wreszcie tak naprężona, że dalsze przewlekanie niespełnienia dawanych obietnic przez rząd było nie do pomyślenia i nastąpiło wreszcie ku ogólnemu rozczarowaniu prac. państw. wydanie dekretu o jednorazowym wysiłku, płatnym w dwóch ratach.

We wrześniu przyjął p. Bartel przedstawicieli prac. państw. w osobach prezydjum C. K. P., którzy żądali rozciągnięcia mocy dekretu na emerytów, wdowy i sieroty i na inne kategorje prac. państw. Z postulatów, dotychczas wysuniętych przez prac. państw., pewna ilość ich została już zrealizowana.

Coraz jaśniej staje przed światem pracowniczym potrzeba konsolidacji jaknajściślejszej. Dotychczasowe metody, za pomocą których pracownicy poprawić usiłują swój byt, wydają tak minimalne rezultaty, że konsolidacja ta nastąpić musi niezadługo.

Yveling Rambaud i E. Piron.

Dramat w Bicetre

Powieść.

87.

Odpowiedź ta siostry Anieli uratowała hrabinę, pewną już, że teraz osiągnie swój cel. Widząc, że każde jej słowo słuchane będzie uważnie, zdwoiła ostrożność w wyrażeniach, by natchnąć zakonnicę swemi zamiarami.

— Moja droga siostro, Cecylja posiada lekarza ciała, ale jej potrzeba lekarza duszy. Jestem zaś przekonaną, że nikt inny w świecie nie potrafi lepiej od ciebie spełnić tego zadania. Sam Bóg wybrał cię do dokonania misji szczytnej, do uzyskania dla nieba duszy wybranej. Czy czujesz się na siłach do spełnienia dzieła tak pięknego?

— Gdybym nie znalazła ich w sobie, pani mi ich doda. Przyznaję się jednak, iż nie rozumiem, jakie niebezpieczeństwo może zagrażać pannie Hauteclair.

— Niebezpieczeństwo to spoczywa w jej temperamencie. Ona nie stworzona dla świata. Z taką naturą, jaką posiada, byłaby na nim nieszczęśliwą. Przekonasz się sama, gdy przypatrzysz się jej bliżej. Otóż byłoby wielką zasługą zwrócić to dobre dziecko na właściwą dla niej drogę, nakłonić je do życia klasztornego, do wyrzeczenia się znikomości ziemskich, do szukania jedynie prawdziwego szczęścia, spoczywającego tylko w poświęceniu się służbie Bożej.

— Czyż to rzecz możliwa?

— Zupełnie możliwa, a przedewszystkiem pożądana. Ja, która doznałam tyle nieszczęść i zawodów w mem życiu, żałuję, że nie napotkałam w mej młodości przyjaciółki podobnej do ciebie, siostro, która wskazałaby mi słodycze życia klasztornego. Ale w sprawie tej nie można działać obcesowo. Należy postępować bardzo przezornie, mówić przy sposobności i nie wdawać się w nauki i morały. Wiesz o tem, siostro, tak dobrze, jak ja. Zresztą postąpisz, jak zechcesz, ale uważałam za potrzebne zwierzyć się z tą myślą, gdyż pragnę szczęścia naszej kochanej Cecylji.

— I moje przekonanie jest takie same, pani hrabino.

Luiza przerwała na tem rozmowę i zaczęła mówić o czem innem.

Zatrzymała siostrę Anielę na śniadanie, podczas którego jeszcze raz wznowiła tę sprawę i nalegała, udając przytem, jak największą życzliwość dla Cecylji.

Po tej rozmowie nakłoniła do swych zamiarów siostrę Anielę w całości.

Zakonnica była przekonaną, że pod każdym względem spełni dobry uczynek, jeżeli uchroni Cecylję od niebezpieczeństw i zawodów życia światowego i przekona ją, że prawdziwe szczęście spoczywa w ciszy murów klasztornych.

Zgadzała się z hrabiną, że dokonanie dzieła tak zbawiennego wymagało tajemnicy i przezorności wielkiej.

Hr. Luiza zadowolona z powodzenia, z ufnością oczekiwała przybycia p. Hauteclair, ale nim ten nadjechał, otrzymała wizytę inną, która z początku podrażniła ją nieco.

P. Limozan naznaczyła termin dwumiesięczny do zawiązania znajomości z p. Hauteclair. Tymczasem od dnia tego zobowiązania upłynęło już sześć tygodni, a hrabina nie myślała o dotrzymaniu słowa. Zniecierpliwiona intrygantka przybyła więc osobiście, by ją pobudzić do pośpiechu.

Hr. Luiza, po chwilowym namyśle, uspokoiła się i powiedziała sobie nawet, że wdowa przybyła w sam czas. Czego miała obawiać się?

Siostrze Anieli udało się prawdopodobnie nawrócić Cecylję, tajemne zaś intrygi p. Limozan pozostaną bez skutku. Zresztą obecność tej kobiety w sytuacji dzisiejszej może nawet przynieść korzyść.

Jeżeli niebezpieczeństwo istniało, to tylko ze strony doktora Duclos, leczącego Cecylję. Ona i przedtem już dawała dowody swej sympatji dla niego, a częste widywanie się ich podczas choroby wywoła w niej uczucie wdzięczności i spotęguje uczucie dawniejsze.

Otóż pod tym względem p. Limozan może sprawić dywersję bardzo skuteczną.

XXII.

W takim nastroju ducha hrabina wyszła do salonu, w którym oczekiwała ją wdowa.

— Ach, przybyła pani przecież!—rzekła uprzejmie.—Już mię niepokoiła tak długa zwłoka. Pragnęłam uiścić się z zaciągniętego względem pani długu i dlatego pilno mi było zobaczyć ją, jak najprędzej.

— Dziwią mię słowa pani, gdyż i ja czekałam na nią i zdaje mi się, że to pani miała mnie wezwać, nie zaś ja przybywać bez wezwania.

— Dlaczego? Nie potrzebujemy krępować się i byłaby mi pani sprawiła przyjemność, gdyby przybyła wcześniej.

— Jakkolwiekbądź, dobrze sobie tuszę z życzliwego przez panią przyjęcia... Więc zapewne gotowa pani spełnić swą obietnicę?

(c. d. n.)

8 rocznica konsekracji biskupiej Ojca św.

W dniu dzisiejszym przypada ósma rocznica konsekracji biskupiej obecnego papieża Piusa XI. Odbyła się ona, jak wiadomo, w Warszawie, w archikatedrze św. Jana. To też na antepodjum wielkiego ołtarza katedralnego znajduje się złocona tablica z takim napisem łacińskim:

„Dnia 28 października roku 1919 arcybiskup Aleksander Kakowski, ozdobiony purpurą, tutaj, jako konsekrator, przyłączył do godności biskupiej Nuncjusza Apostolskiego Rattiego, imieniem Achillesa, któremu powierzona była czynność wizytowania Polski, a którego dziś Rzym i świat pozdrawia imieniem Piusa XI. Wieczna pamięć będzie chwalić jego wielkie serce".

Na jednym z domków dawnej pustelni kamedulskiej na Bielanach warszawskich znajduje się tablica, ozdobiona tiarą i herbem Piusa XI. Widnieje na niej napis, który głosi, że kamień ten został poświęcony pamięci Ojca św. Piusa XI, który w tej pustelni przygotowywał się do otrzymania sakry biskupiej.

Rzeczywiście tutaj ówczesny mgr. Ratti odprawił kilkudniowe rekolekcje w zupełnem zaciszu, przed uroczystym aktem konsekracji.

Jak „pracują" handlarze żywym towarem?

Niezwykła przygoda Małopolanki.

„Ill. Kur. Codzienny" donosi o niebywałym fakcie usiłowanego uwiedzenia i sprzedaży zamożnej, pięknej panny z Bolechowa. Panna ta, jadąc ze Stryja do Lwowa, poznała w pociągu bardzo eleganckiego młodzieńca, który przedstawił się jej jako syn znanego bankiera Loewego w Wiedniu. Przy pożegnaniu dał jej do zrozumienia, że uczyniła na nim wrażenie i ma ochotę oświadczyć się jej rodzicom o rękę. Panna po powrocie do domu, opowiedziała wszystko rodzicom. Ojciec zasięgnął wiadomości w Wiedniu, a skoro otrzymał potwierdzenie o solidności domu bankowego, przyjął starającego się o córkę, przyczem narzeczony obdarzył pannę drogocennym pierścionkiem z brylantem.

Po pewnym czasie odbył się ślub, gdzie ze strony pana młodego przybyło bardzo wytworne towarzystwo. Ojciec panny młodej wręczył jej jako posag 1.500 dolarów za sprzedany dom, poczem młoda para wyjechała w podróż poślubną do Wiednia. W pewnej miejscowości młody pan zaproponował swej żonie, ażeby przenocowali w jednym z hoteli. Nad ranem mąż zbudził małżonkę, kazał sobie wydać biżuterję i 1.500 dolarów i rzekomo dla okazania ich Izbie skarbowej, celem uzyskania pozwolenia na wyjazd zagraniec. Żona nie przeczuwając nic złego, uczyniła to, a kiedy mąż wyszedł, usłyszała w sąsiednim pokoju rzucane słowa, jak gdyby targu o coś za dużą kwotę. Kiedy mąż wrócił, spytała się, co to znaczy, a wówczas wpadło do pokoju trzech drabów, związali ją sznurami i przymocowali do łóżka, kneblując jej usta, poczem wybiegli na ulicę, widocznie w zamiarze sprowadzenia pojazdu aby ją wywieźć. Nieszczęśliwa zrozumiała wszystko. Nadludzkim wysiłkiem zdołała uwolnić się z więzów i zaalarmowała policję. Niestety bandytów ująć nie zdołano.

Katastrofa kolejowa pod Łowiczem.

12 osób rannych.

Pod Łowiczem doszło onegdaj do katastrofy kolejowej.

Ze stacji Domaniewice wyprawiono do Warszawy o godzinie 6 m. 10

parowóz z brankardem,

w którym jechała załoga kolejowa, złożona z 4-ch osób.

Prawie równocześnie ze stacji Sielkowice wyruszył w stronę Kutna

pociąg gospodarczy,

złożony z 33 wagonów.

Obydwa pociągi, idące po tym samym torze, podążały naprzeciw siebie.

Katastrofa nastąpiła na 3 im kilometrze od Zielkowic. Parowóz z brankardem pędził z szybkością 35 km. na godzinę. Wszelkie wysiłki maszynistów okazały się spóźnione, nastąpiło gwałtowne zderzenie.

Oba parowozy spiętrzyły się, uległy zdruzgotaniu i i spadły z nasypu.

Równocześnie 10 wagonów pociągu gospodarczego zostało wykolejonych i częściowo

rozbitych.

Pociągiem gospodarczym jechali wyłącznie kolejarze. Wielu z pośród nich zostało rannych.

Wezwane z Warszawy i Łowicza pogotowie kolejowe przystąpiło do niesienia pomocy ofiarom katastrofy.

Dyrekcja kolejowa w Warszawie wysłała na miejsce zderzenia specjalną

komisję śledczą,

która ma ustalić przyczyny nieszczęścia

Po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń komisja poleciła

aresztować

dyżurnego ruchu stacji Zielkowice Józefa Drzewieckiego

Okazało się bowiem, iż to on właśnie wypuścił pociąg gospodarczy na zajęty tor.

Usuwanie gruzów rozbitych lokomotyw i wagonów trwało przez całą noc przy świetle pochodni.

12 osób personelu zostało rannych, w tej liczbie 8 ciężko

Jeszcze o naukę języka ruskiego.

Awantury endeckie z powodu wprowadzenia do szkół w województwach wschodnich nauki języka ruskiego zwolna ucichają. Rzecz możliwa, że endecy opamiętali się, zwłaszcza po przeczytaniu artykułów, jakie się ukazały w tej sprawie w prasie ukraińskiej. Między innemi zasługuje na uwagę głos wychodzącego w Łucku tygodnika p. n. „Ukraińska Gromada", który pisze:

„Jeśli dobrze zastanowimy się nad tą sprawą, (wprowadzeniem języka „ukraińskiego" do szkół polskich), to dojdziemy do wniosku, że **to nam absolutnie nic nie daje, ale przeciwnie—obliczone to jest wyłącznie na korzyść polaków na naszych ziemiach**".

Zrozumieli to rusini, tylko zakute głowy endeckie nie mogły i nie mogą tego zrozumieć!

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik 28 Piątek	Dziś: † Szymona Ap. Jutro: Narcyza B. W. Wschód słońca 6.22 Zachód „ 4.17

RADJO.

Piątek — 28 października.

WARSZAWA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T,", nadprogram.

15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, PAT., oraz nadprogram.

15.20 Przerwa.

16.25 Nadprogram Komunikaty.

16.40 Odczyt pt. „Współczesna Czechosłowacja"

17.05 Komunikaty P. A. T.

17.20 Odczyt pt. „W sprawie zakazu podziału gruntów"

18.45 Transmisja koncertu z Poznania.

19.00 Komunikat rolniczy.

19.15 Rozmaitości

19.30 Odczyt pt. „Znaczenie żłobków dla niemowląt".

19.55 Przerwa, przypuszczalnie pogadanka muzyczna.

20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej

22.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, P.A.T., sportowy oraz nadprogram.

KRAKÓW

12.00 Transmisja sygnału czasu i kom. lotniczo-meteorologicznego, oraz koncert z płyt gramofonowych.

16.40 Program dla dzieci.

17,20 Odczyt pt. „O kursie spółdzielczym"

17 45 Transmisja z Poznania.

19.00 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy.

19.15 Rozmaitości.

19.30 Odczyt pt. „Przegląd geograficzno-gospodarczy".

20.00 Hejnał z Wieży Marjackiej i komunikat sportowy.

20.15 Transmisja z Warszawy.

POZNAŃ

12,45 Koncert muzyki wojsk. 7 DAK.

13,00 W przerwie koncertowej notowania giełdy zbożowo-towarowej.

14.00 Notowania giełdy pieniężnej.

18.45 Koncert muzyki czeskiej.

19.00 Nadprogram.

19.10 Odczyt popularny pt. „Istota i znaczenie samorządu terytorjalnego"

19.35 Komunikaty gospodarcze.

19.45 Pogadanka z dziedziny radjofonji.

20.10 Komunikat meteorologiczny.

20.15 Audycja poświęcona uczczeniu czechosłowackiego święta narodowego.

Repertuar teatru miejskiego w Sosnowcu.

Dziś premjera znakomitej farsy „Pan naczelnik — to ja!" z dyr. L. Zbuckim, w roli głównej. Początek o godz. 8.15. Ceny zwykłe od 70 gr do 4.20 zł. łącznie z szatnią. Abonament ważny procentowy.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej „Niespodzianki rozwodowe", farsa A. Bissona i Marsa. Ceny zwykłe. Abonament ważny procentowy.

W Dąbrowie.

W środę, 2 XI. 27 „Pan naczelnik — to ja!" z dyr. Zbuckim w roli głównej. Ceny zwykłe od 1 do 4 zł Abonament ważny procentowy.

Z Sosnowca.

(s) **Ceny chleba i mąki** Na ostatniem posiedzeniu komisji cennikowej przy magistracie ustalono cenę mąki żytniej 65 proc. na 60 groszy i chleb z tego samego gatunku mąki 56 groszy za kilogram. Cena chleba obowiązuje od dnia dzisiejszego, cena mąki od dnia wczorajszego.

(s) **Sprawa budowy szpitala powszechnego.** Wczoraj zarząd pow. kasy chorych odbył konferencję z przedstawicielami rady zjazdu w sprawie budowy powszechnego centralnego szpitala na Zagłębie.

Konferencja miała na celu uzyskanie 1 procentowego dodatku do obecnie wpłacanych składek na kasę chorych przez przemysłowców.

(s) **Walka z gruźlicą.** Dziś wyjeżdżają komisarz kasy chorych dr. Michałowski i insp. lekarski dr. K. Ryder, na konferencję do Warszawy, zwołaną przez związek przeciwgruźliczy łącznie z powiat. kasy chorych, w sprawie zorganizowania walki z gruźlicą na tereni ewszystkich kas chorych.

(s) **Obywatele z Zagłębia w więzieniu bolszewickiem.** Do Parzniewic w powiecie piotrkowskim, przybył z Rosji, Stanisław Skorupski, który przez dłuższy czas przebywał w więzieniu bolszewickiem w Orszowie. P. Skorupski przywiózł ze sobą listę więźniów, których osadzono w więzieniu w Orszowie. Między nimi znajduje się Jankiel Liblich z Sosnowca oraz Moszek Kuperman i Józef Manis z Zawiercia.

(s) **Do izb rzemieślniczych.** W ubiegłą środę na Niwce odbyło się zebranie członków cechu rzemieślniczego pod przewodnictwem prezesa stow. rzemieślników w Sosnowcu p. Dziurzyńskiego. Referat na temat ustawy przemysłowej i izb rzemieślniczych wygłosił p. Siłuszek. Następnie wybrano tymczasowy komitet, w skład którego weszli pp.: Jan Mucha, J. Ruta, R. Bizaga. Józef Biegański i Józef Placek.

(s) **„Noc zapomnienia".** W sobotę, dnia 5 listopada br. t-wo naukowo-sport. „Czyn" urządza w sali polskich związków zawodowych na Pogoni, Marjacka 1, bal pod nazwą „Noc zapomnienia".

Liczne niespodzianki urozmaicają zabawę.

(s) **Dostęp do łaźni miejskiej.** Przy nadchodzącej jesieni i wczesnym zmroku dostęp do łaźni miejskiej staje się coraz trudniejszym. Już niejednokrotnie zwracała się publiczność za naszem pośrednictwem do zarządu miasta z prośbą o wprowadzenie sieci lamp we wszystkich kierunkach. Może magistrat rozpatrzy tym razem życzliwiej prośbę mieszkańców.

(s) **Ruch w TURze.** Sezon odczytowy w TURze został rozpoczęty.

Do pracy nad oświatą wśród robotników zgłosiło się dotychczas 25 nauczycieli.

(s) **Kradzieże.** Romanowi Rzepka skradziono z ulicy rower wartości stu kilkudziesięciu złotych.

Andrzejowi Szczepańskiemu (Wiejska 32) skradziono z przedpokoju palto wartości kilkudziesięciu złotych.

Z Będzina.

(b) **Dom ludowy im. marsz. Piłsudskiego.** W d. 30 b. m o godz. 2-ej po południu odbędzie się w Bobrownikach poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę domu ludowego imienia marszałka J. Piłsudskiego.

(b) **Kradzież mydła.** W nocy z dnia 26 na 27 b m. nieznani sprawcy zakradli się do sklepu Chaima Goldfryda, Kościuszki 20 i skradli 200 kg. mydła. Goldfryd stratę oblicza na 280 złotych.

(b) **Drobny ogień.** Wczoraj przed południem w owocarni Szweicera, przy ulicy Potockiego Nr. 5, wskutek wadliwego urządzenia piecyka żelaznego zapaliła się belka w ścianie. Ogień po 20 minutach ugaszono.

Z Dąbrowy.

(d) **W sprawie bezrobotnych.** Ilość bezrobotnych w ekspozyturze urzędu pośrednictwa pracy powiększa się z każdym dniem. W ostatnich dwuch tygodniach zarejestrowało się zgóra 500 bezrobotnych, zwolnionych przeważnie z robót ulenowskich, w tem pewna, n eznaczna ilość zredukowanych z kopalniach w Zagłębiu i zagranicą.

Towarzystwo Ulen et Company projektuje kompletne wstrzymanie robót w zimie, co jeszcze zwiększy bezrobocie. Sytuacja więc przedstawia się nieszczególnie.

Magistrat niezawodnie zajmie się tą sprawą i nie pozwoli, by robotnik na własnej ziemi i wśród swoich braci cierpiał niedostatek.

(d) **Kupony i rejestracja żebraków.** Wydział opieki społecznej przy magistracie wydał 2 bony dwugroszowe, które nabywca będzie mógł rozdawać ubogim, jako jałmużnę. Żebrak za uzbierane bony otrzyma w magistracie równowartościowy kwit na żywność. Akcja ta ma na celu zwalczanie żebractwa przychodniego z obcych gmin i w tym celu każdy żebrak, zamieszkały w Dąbrowie, otrzyma legitymację z fotografją, która go uprawniać będzie do żebraniny. Tego rodzaju walka z żebractwem umożliwi dokładne sprawdzenie miejscowych żebraków i umożliwi w przyszłości zupełne wzbronienie uprawiania hańbiącego procederu.

(d) **Ze sportu.** W niedzielę odbędą się zawody piłki nożnej pomiędzy drużynami „Zagłębie“ z Dąbrowy a „11 ym p. p.“ z Tarnowskich Gór.

Początek o godz. 3-ej pop.

(d) **Odczyty o Styce.** W dniu 25 b. m. w Dąbrowie-Górniczej zakończył cykl odczytów o nieśmiertelnym twórcy „Panoramy Racławickiej“ — Janie Styce, młody i utalentowany literat i poeta Stanisław Nargiel.

P. Nargiel, będąc dłuższy czas w Paryżu, doskonale zapoznał się z twórczością Styki, to też korzystając z krótkiego pobytu w kraju, postanowił „z całą bezwzględnością“ odwalić kamień zapomnienia z imponującego, zagranicą pomnika Styki i pokazać jego właściwe oblicze oczom polskiego społeczeństwa, za co zasługuje na uznanie.

Widz.

Z Myszkowa.

(m) **Straż ogniowa w Mijaczowie.** W tych dniach odbyło się posiedzenie obywateli Mijaczowa gm. Myszków, na którem uchwalono założyć straż ogniową, t. j. oddział straży ogniowej myszkowskiej, która posiada dwie sikawki, jedną dla oddziału w Mijaczowie jak również 6 toporków, 6 kasków, 6 pasów bojowych i jedną beczkę żelazną.

Ponieważ Mijaczów jest oddalony od st. Myszków, posiada około 250 domów, więc oddział straży jest niezbędny. Obywatele Mijaczowa obowiązują się oddać swych synów do straży i poprzeć ją finansowo.

(m) **Partja pracy w Zarkach.** W dniu 25 października b. r. odbyło się tu zebranie organizacyjne koła partji pracy. Na zebranie zaproszono miejscowych obywateli w liczbie 30. Referat o potrzebie organizacji w obozie demokratycznym wygłosił p. Stan. Koper. Po dyskusji przystąpiono do wyboru zarządu. Prezesem wybrano p. Piotra Serednickiego. Miejscowa Ch. D. prowokowała w rozmaity sposób.

(m) **Dwa samobójstwa.** Kilka dni temu Przyrów wstrząśnięty został dwoma tragicznemi wypadkami.

Oto Franciszek Petryarcha, lat 46, kolejarz, otruł się esencją octową, skutkiem nieporozumień na tle rodzinnym.

Drugim samobójcą był Nowakowski Józef, lat 28, gospodarz, ktory pozbawił się życia przez powieszenie. Nowakowskiemu sprzykrzyło się życie, gdyż żona mu stale dokuczała i kazała paść gęsi i kaczki.

Nowakowski, czując się poniżonym, założył na szyję postronek i wyzwolił się w ten sposób z ciężkiego jarzma małżeńskiego.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Duszą od żelazka. — Kradzież z pociągu. — Wyrodny syn.

Przed sądem ogręgowym w Sosnowcu stanęli: 39-letni Stanisław Węglarczyk, zamieszkały w Bobrku i 34-letni Antoni Smietana, zamieszkały w Modrzejowie, (Henryka 21), oskarżeni o pobicie w dniu 16 stycznia b. r. 22 letniego Jakóba Boczka z Niwki. Sprawa przedstawiała się tak: Boczek, dowiedziawszy się o odbywającej się zabawie u Smietany, udał się tam, by posłuchać muzyki. Jak wszędzie, tak i tu nie obeszło się bez bójki. W rezultacie Boczek został uderzony duszą od żelazka w głowę. Początkowo trudno było ustalić sprawcę, gdyż bójka była wspólna i odbyła się po ciemku, śledztwo jednak wykazało, że był nim Węglarczyk. Sąd skazał go na miesiąc aresztu i 5 złotych opłat sądowych.

— —

Notoryczny złodziej kolejowy Adam Janicki, lat 22, bez stałego miejsca zamieszkania, w dniu 4 lipca b.r. skradł większą ilość surowca żelaznego z pociągu towarowego, stojącego na torze kolejowym w Sosnowcu. Onegdaj Janicki zasiadł na ławie oskarżonych wraz z dwoma swoimi kompanami, mieszkańcami Sosnowca, Janem Swobodą, (Piotrkowska 1), i Kazimierzem Ociepką, (Wąska 3), oskarżonymi o współudział w kradzieży. Przewód sądowy wykazał, że sprawcą kradzieży był Janicki sam, wobec czego sąd skazał go na rok i sześć miesięcy więzienia z pozbawieniem praw i na uiszczenie 80 złotych opłat sądowych, Swobodę zaś i Ociepkę uniewinnił.

— —

34-letni Marjan Kunc, mieszkaniec Sosnowca, (Towarowa 9), za awanturowanie się po pijanemu w dniu 30 sierpie b. r. i stawianie czynnego oporu, posterunkowym, skazany został na dwa tygodnie więzienia i 5 zł. opłat sądowych.

— —

Wincenty Pytlik, lat 34, z Będzina, (Gzichowska 32), za pobicie swej matki podczas kłótni w dniu 25 maja b. r., skazany został na dwa miesiące więzienia, z zawieszeniem wykonania kary.

Z dziejów niedoszłego małżeństwa.

Mieszkaniec Warszawy p. Pinkus Rajfman miał córkę na wydaniu. Ponieważ mimo zamożności panna Fajga nie miała szczęścia i w stanie panieńskim zdołała przeżyć już lat 31, Rajfman udał się o pomoc do swata. Ten po kilku dniach wyszukał odpowiedniego kawalera, 34-letniego Chaskiela Totengrebera (Smocza 25), handlowca.

Kandydata przedstawiono najpierw ojcu, a gdy ocena wypadła dodatnio — pannie. Kandydat na męża postawił jednak ciężkie warunki. Dziesięć tysięcy złotych przed ślubem, a resztę, to jest drugie 10.000 zł., w dniu ślubu. Co było robić. Troskliwy ojciec zgodził się i na to, chcąc jednak być na szelki wypadek zabezpieczony, wręczył zięciowi „in spe“ tylko 2.000 zł. gotówką, resztę zaś wypłacił wekslami.

Mając pieniądze już w kieszeni, Totengr ber z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień ślub odkładał, chociaż połowę pieniędzy posagowych włożył już w swe interesy. Szczytem czelności było oddanie przez niego „posagowego“ wekslu Rajfmana do protestu, co spowodowało prawdziwą burzę.

Niedoszły teść zaskarżył niedoszłego zięcia do sądu rabinackiego. Wyrok wypadł oczywiście na niekorzyść Totengrebera. Polecono mu natychmiast ożenić się z panną Fajgą, albo zwrócić posag. Konkurent wybrał to drugie i oddał całą sumę... wekslami, wystawionemi rzekomo przez Rajfmana, choci ż ten dał mu weksel tylko na 800 złotych. Kupiec wtedy oddał sprawę policji, która stwierdziła, że kilkanaście weksli z podpisem Rajfmana jest sfałszowanych wobec czego niedoszłego zięcia wsadzono do więzienia. Będzie on odpowiadał przed sądem.

Wykrycie fabryki 2-złotówek.

Policja warszawska zatrzymała 52-letniego Antoniego Wiadernego (Biruty 14), przy którym znaleziono sześć fałszywych monet 2 złotowych.

Aresztowany zeznał podczas przesłuchania, iż pieniądze rzekomo

dostarczał mu

sąsiad, Aleksander Wojciechowski, zamieszkały przez ścianę.

Ale domniemany wspólnik nie myślał przyznawać się do winy.

— Zróbcie panowie u niego

porządną rewizję,

a przekonacie się, skąd pochodzą falsyfikaty! — zawołał.

Policjanci po raz drugi złożyli wizytę w mieszkaniu Wiadernego. Opukano

ściany, podłogę,

okna i w rezultacie zrobiono ciekawe odkrycie.

Parapet okna był ruchomy, wysuwał się jak szuflada. W schowanku stał garnek ze stopem przypominającym srebro, gipsowe

formy do odlewów,

pilniczki, lejki, czerpak i t.p.

Teraz Wiaderny wszystko już wyśpiewał. Jako dostawcę stopu wskazał Abrama Worthajma (Bagno 4) właściciela składu żelastwa.

Podczas rewizji, znaleziono w sklepie pod ladą

33 sztaby aljaż,

który okazał się identyczny z metalem używanym do wyrobu 2 złotówek.

Jak wynika z zeznań Wiaderny, fałszerz ten fabrykował dziennie około 200 monet.

Z polecenia sędziego śledczego, dobraną trójkę zamknięto w areszcie.

Zakł. Druk. M. Koziński i B. Ojdanowski, sp. z ogr. odp. Sosnowiec, Sienkiewicza 5. — Tel. 1 85.